OEKONOMIA
ALBO
PORZADEK
ZABAW
ZIEMIANSKICH.
Według Czterech Czesci Roku:

Z ktorego się káždemu náuczyć potrzebi,
Iáko w dobrach Ziemiáńskich nábywáć ma chlebi.

WYDANY

Przez *WLADISLAWA STANI: IEZOWSKIEGO Studentá Zacney Akad: Krák:*

Non vidi iustum derelictũ nec semen eius quærens panem.
Psalm: 37.

O fortunatos nimium bona si sua norint
Agricolas: quibus ipsa procul discordibus armis.
Fundit humo facilem victum iustissima tellus.

IACOBVS VSTIENSIS Librorum Censor.

W KRAKOWIE.
W Druk: Mácińá Filipow: Roku Páńskiego 1648.

Ná Przezacny Kleynot Ich MM. PP. LIPSKICH.



Rycerskich Mężow sławnych, radnych głow zwymowa,
Męznych Harcerzow, ktorych Krzyz zdobi z podkowá,
Do tego y przećiwnym byſtrolotne ſtrzały,
Ktore nieprzyiaćiela w ſerce vmierzały?
Nuz y widły ktoremi niegdy Rycerz sławny,
Nieprzyiaćioły gromił, wźiał za Kleynot dawny.
Znaczne bardzo Ich Mośćiow Panow LIPSKICH dźieła,
Od ktorych ſwą obronę cna Oyczyzna wźięła.

Wielmo-

Wielmożnemu Jego Mośći Pánu.

P. SAMVELOWI
z LIPIA
LIPSKIEMV,

Podkomorzemu Naiasnieyſzego, Krolewicza
Iego Mosci Karola Biskupa Płockiego,
STAROSCIE ZIWIECKIEMV
Pánu Miłośćiwemu
&c.

Przytym.
Ich Mośćiom Panom.

P. ZIEMIANOM
y GOSPODARZOM Wszelkim.

Przy dobrym zdrowiu dni pogodnych życzę.

Z *Máłą Scientią vdáć ſie do tego wielkiego y zacnego, nie grzeczy bo* magnos magna decent: *ále też y pod kogo podleyſzey kondycyey podpáść y onego zá Pátroná obráć, nie do rzeczy: gdyż ſłuſzna* compenſare in alio

A)(gdzie

gdźie ieſt defectus in vno. *Dobrze vchodźi Pátronem iákim zacnym nádſtáwić wielkośći kiedy czego omále ieſt. Mam ia za to że y mnie dobrze vydźie, kiedy* hunc pertenuem ingenij mei paulum *pod Wielmozność W. M. P. poddam, rozumieiąc ze* ſtaturam pumilionis montis iuuabit magnitudo. *Siłyć w prawdźie ſłábe dowćipu mego ćienkiego, żebym ſie tego nie ważył vpomináią mowiąc mi* deficies, antequam efficies: *ále Wielmozność y wſpániáłość twoiá z iákąś wielką złączoną ludzkośćią, ábym śmiáło ważył ſie záchecá y przywabia, ćieſząc mie* efficies; antequam defeceris: *záchecáią iáwne y ſławne wielkich Przodkow twoich cnoty, Duchownych Arcybiſkupow, Biſkupow, Referendarzow, Opátow: Swieckich Káſztellanow, Woiewodow, Stároſtow, Sekretarzow, wielkie y odwazne dla miłośći Oyczyżny dźiełá. Ktorych wſzyſtká Koroná Polſka dobrze ſie nápátrzyłá? á chronográfowie kárty ſwoie y owſzem Kśięgi wielkie niemi po nápełniáli; y piorá po ztepiáli, y rece po ſátygowáli, vmieli o tym powiedáć Strykowſki, Páprocki, Okolſki, y náſzey Akádemiey wierſzopiſowie wiedzą, iáko przodkowie zacni W. M. P. dźwigáli ná kárkách ſwoich odważnych poteźnie*

miłą Oyczyzne, ſynami iey prawdźiwemi bydź ſie poczuwáiąc, y do tych czas dzwigáć y wſpieráć oney nie przeſtáią. z tym ſie czeſto decláruiąc z czym y Orator Rzymſki ożywał ſie, conſulamus bonis præſentes fructus negligamus poſteritati & gloriæ ſenciamus, id eſſe optimū putemus quod erit rectiſsimum; ſperemus quæ volumus, ſed quod acciderit feramus, cogitemus deniq; corpus virorum fortium magnorumq; hominum eſſe mortale, animi verò motus & virtutis gloriam ſempiternam. *Záczym też ono ich pewnie nie minęło, y bez wątpienia potkáło? co tenże Xiąże Oratorow powiedźiał.* Qui Patriam conſeruauerint, adiuuerint, auxerint, illi certum habent in cælo ac definitum locum. *Lecz ieſcze waże ſie y powtore z pracą dowćipu moiego pod ćień ſkrzydeł Wielmozności twoiey podpáść: wiedząc o tym żeś Wielmożny ieſt, żeś ſczodrobliwy ieſt. A ieżeli iábłko iedno od* kogoś *lichego komuś wielkiemu (iáko Artaxerxesowi) dáne, ná wielką mu zárobiło łáſke; bo y iábłko wdźiecznie przyiete y chec ochotnie dáiącego vkontentowána zoſtáłá: tedyć y mnie nádźieiá dobra, że chęć moiá zaſługámi powolnemi od twoiey Wielmozności wſtretu nie vzna, ále*

owſzem dozna wſzelkiey y ochotney ſczodrobliwośći. Płod záś dowćipu moiego nie inſzy ieſt, tylko Rok ze Czterech cześći złozony, y wyſłáwiony. Iáko Wioſná wieńcem pieknie z rozmáitego kwiećia vplećionym ozdobiona. iáko Láto gorące wielkimi ſkarbámi, zyżnego zboża vbogácone, iáko Ieśień obfita ſmácznemi owocámi hoyna, iáko Zimá przykra przedłużonemi nocámi wczáſowita. krotko opiſałem. Ktorą pracą y zábáwę tobie Miłośćowy Pánie Podkomorzy żá kolęde ofiáruię, rozumiem ze v ćiebie vćieche swoię y poſzánowánie znaydźie. Weyrzyże ná nie okiem weſołym y przymi reką ochotną. Przytym vſług moich powolność W. M. P. oddáię, tego życząc.

Poki Wioſná bedźie ſie zdobiłá kwiàtami,
Poki Láto, y Iesien ſwemi owocami.
Poki Zimá bedźie nam ſwym źimnem ſzkodźiłá,
Poty twa Fámilia niech bedźie ſwiećiłá.

Do Czy-

Do Czytelnika.

NAmilſzy Czytelniku ieśli co rozumieſz?
Przypatrz ſie pilno rzeczom, co ſie rządźić v-
Ieżeli masz do tego rozum przyrodzony, (mieſz.
Iáka w ludźiach odmiáná: iáko świát ſkáżony.
Wſzyſcyśmy doczekáli tákowego wieku,
Ze ſie trudno dopytáć ô dobrym człowieku.
Iuz teraz złych doſtàtek, dobrych, bàrdzo máło;
Co ſie dźieie; Pan Bog wie, przez co ſie to ſtàło?
Konſeruy czàſy ſtáre: czáſy świątobliwe,
Ludźie w cnotàch kwitnące: ludzie oſobliwe,
Muśiſz to kàzdy przyznáć, gdy obaczyſz potym,
Co zá czáſy nàſtáną? przeczytawſzy otym,
DROGE Záłoſną Prawdy, z ktorey vznáć może,
Ieśliż nie rzecz prawdźiwa ty ſam widźiſz Boze.
Záczym rádzę kàzdemu, by ſwego żywotá
Poprawił nà tym świećie, chceli bez kłopotá
Wniść do Niebá, bo pewnie gdy ináczey będźie,
Miáſto wielkiey poćiechy, nà biedney vśiędźie.
☞ Przytym proſzę vwáżay, co ſie to piſàło?
Dla dobrych Goſpodarzow, bo mi ſie tàk zdáło,
Zebym im piekne ſpráwy Ziemiánſkie zálećił,
Tákże do goſpodárſtwá zámyſły záchęćił.

wielka odmiáná w ludźiách tych czásow.

Záczym

Záczym káždemu czytáć tę kśiąſzkę nie wádźi,
Zrozumieć goſpodárſtwo, iáko śie prowadźi.
Káždy niech Czterech Częśći Roku vpátruie,
Iáko rok ſwym porządkiem czás ſwoy odpráwuie.
W káždey Cwierći niech będźie pilny Goſpodar-
Chceli aby nápotym nie vznał vboſtwá. (ſtwa
Rożni, roznie ſpráwuią, Goſpodárſtwá ſwoie,
Ktorych wſzytkich nie mogło ſpiſáć pioro moie?
Do tegom ieſcze młody w ſwych lećiech Goſpo-
Nie miey mi proſzę zá złe, zem nie piſał oraz (darz,
Błogoſłá wienſtwo Bozedáie wſzytkie.
O ták ſzerokich ſpráwách, potocznych Ziemiań-
Boniewſzyſtkie iedná kopłynię z ręku Páńſkich, (ſkich
Iednym śiłá, drugim mniey, Pan Bog chlebá dawa,
Iákoby to rozumieć, racziy mi nie ſtawa.
Trudna diſputátya koło tego chlebá,
Poniewaſz go nie bierze zaden tylko z niebá,
złoż ręce modl ſie á rob bę- dźiesz miał
Bráćie zawſze pokornie, y naboznie Ora,
Chceſzli byś śie dobrze miał, potęznie Labora.
Owoc pod liśćie, złoto pod ziemię śie kryie,
Znaydzie kto w liśćiách ſzukaſ y kto źiemię ryie:
Wieſz náczym ći należy, lepiey ſobie zgádnieſz,
Maſz tu wſzytko wyráźnie, ieśli czego prágnieſz.
Ztąd śie możeſz náuczyć. iáko we Wśi rządźić
Tylko vważnie czytay, a waruy w czym z błądźić.

Prawdá

Prawda iże nie w káždey krainie iednakie,
Widźiałem Goſpodarſtwa, na świećie wſzelakie.
Cudzo ziemſkie goſpodárſtwá rożne od náſzych
Będący w Cudzych Ziemiach, wiele vpatruiąc,
Prawdę muſzę powiedźieć, rzeczy nie cukruiąc:
Iakie tam ſą porządki roſkoſzne we wſzytkim:
Iakie rządy przyſtoyne, ktore głośne wſzytkim.
I ći to przyznać muſzą ktorzy gdźie bywali?
Ieśli ſpoſobu w rzeczach będąc tam doznali,
Doſyć o tym, gdyżem ia iuz te rzeczy zwiedźiał,
Niechayże ſam zprobuie, kto chce zeby wiedźiał?
Porządek w każdey rzeczy, wielki w Goſpodar-
Ma według Kondycyey, każdy w ochędoſtwie. (ſtwie
Tu, kto lepſzy Goſpodarz? albo rządźić vmie:
Niech ſie na ſwym poprawi, ieśli co rozumie.
By mi ták wiele czáſu prácowác ſtawáło,
Iáko mam do piſánia konceptow nie máło,
Vczyniłbym ſto kśiążek w teyże Máteryey,
A wygodźiłoby ſię Polſkiey Hyſtoryey:
Do tego potrzebná ieſt, y Máthemátyka
Scientia Mathematica omniū rerū eſt magiſtra
Rządom, ſtanom wſzelákim, y Geometryká,
Ile o wym ktorzy ſię w náukách kocháią?
Ze według niey ſpráwuią, gdy co czynić máią?
Zeglarzowi pływáiąc, przez port opłákány,
Zegluiąc za Oceąn; po perly ſtreſkány.

W Zam-

Do Czytelniká.

W Zamku Pánu Mądremu, y Goſpodarzowi
We Wśi, w polu, mężnemu w boiu Zołnierzowi,
W iákim mieſcu ma ſtánąć, y kiedy ſię ruſzyć,
Ze ô nieprzyiaćielá chce kopiie kruſzyć
Tákby káżdy Ziemiánin w ſwoim goſpodárſtwie
Powinien ſię ſpráwowáć z Conſtellatiy w Páńſtwie.
W ktory czás oraczowi vmiał kazáć z płúgiem
Po mánowcách záwádźić, zoráć iednym cugiem,
Vpátrowáć ktore ſą Plánety ſzkodliwe?
Ieżeli w dobrych Znákách, álbo też zgodliwe.
Iáko bywa Złączenie, ze złym Saturnusem,
Z ktorym Mars iádowity, y z Merkuryusem,
Kwádrygonus, Przećiwny, ze Smoczym ogonem.
Łáskáwego Iowiſzá, Wenery z Trygonem,
Nie trzebá ſię wyſtrzegáć kiedy w znákách zgodnych
Ze im nie przeſzkadzáią, w rządách ich oſobnych.
Muzo miſtrzini wierſzow, ſporządz ſerca ludzkie,
Aby te wierſze moie: te Rytmy maluczkie,
Były wdźięczne odemnie Czytelniku zacny,
Na ktore vnizenie proſzę byś był baczny.

CZASV WIOSNY ZABAWA.



Bobus humum renouat cultam ſpe plenus arator:
Quæſtus agri bonus hic nobile fænus habet.

NIepodobna opiſáć te ſpráwy Ziemiáńſkie/
Do ktorych ſie przyłoży pilne oko Páńſkie.

Naprzod gdy Phebus / ſpędźi śnieg z polá y lody /
A Zrzodeł ſmácznych ſłodkie wynikáią wody /
Ziemiá fárbiſta koſy roſpuſzcza źielone /
Kwiatki rożnych kolorow / ślicznie ozdobione.
Zgłodniáłe ſtádá prágną ztrawą ſłodkiey roſy /
Już trzody w polách / ptacy krzyczą pod Niebioſy:
Rozlicznemi głoſámi / ſwych not dobywáiąc
Weſołych / iákoby ſię ſobie zprzećiwiáiąc /
W gáiách ſłowiczki / w polách ſkowronki śpiewáią /
Z wielką rádośćią Páná Bogá wychwalaią /
☞ Czemu nam przyganiáią te ptaſzętá máłe?
Temu widząc nas wſłużbie Bożey ták niedbáłe.
Wioſná bywa weſołá / trzy Mieśiące nieśie:
Márcá / Kwietniá / y Máiá pięknie w polu / w leśie.
Æquino Bárán w Márcu / Byk w Kwietniu / á w Máiu Bliźnięta
ctiũ Ver Przybliżáią ſię do nas / z ćiepłem niebożętá:
num. Jáko wianki wił wſzędźie / wietrzyk miły wieie /
Káżdy wten czás zrádośćią / ieſt dobrey nádźieie.
Gdźie poyrzyſz iákoby ſię wſzytko / śmiáło w Máiu /
Miło ná Wśi / y w Mieśćie / y źwierz weſoł w gáiu.
Pola / y łąki / wdźięczne kwiatki wydawáią /
Zbożá / drzewá / w ten czás ſię wſzelkie odnawiáią.
Kto vmrze nigdy ſię nie wroci. Trawá odraſta / choćiaż wniwecz ſię obroći /
A człowiek gdy raz vmrze / więcey ſię nie wroći.
Bo ſkoro Zimá minie znowu inſzą trawę
Wydawa źiemiá młodą / bydlętom potráwę /
A my mizerni ludźie odbiegſzy gotowych
Roſkoſzy / zápomniemy ná wieki świátowych /
Tám nie wiemy prawdźiwie gdźie ſię obroćiemy /
Zá iáſne tego świátá / pod ćiemne muśiemy.
Oczekiwa ná świećie wſzelákie ſtworzenie /
A ile ktore bierze z Słońcá ſwe odźienie /

Czeka Wioſny źieloney wſzelká rzecz z ochotą:
Rychło Pan Bog rozgrzeie źiemię ſwą ćiepłotą /
Czeká zboże zemdlone ſwey Niebieſkiey roſy /
Ráduią ſię kwiateczki / y trawiſte koſy.
Ráduią ſię y drzewá / ſády y Winnice /
Rozmáite źiołeczká wynoſzą z piwnice:
Vmieiętny Ogrodnik Páńſkie źiołá ſádźi /
W Rozmierzáne kwádraty / wierydarzom rádźi /
Czynią ſztuki foremne / Kompáſy z burſzpanu /
W ktore ſádzą rożnych farb kwiáty tulipanu:
Sádzą y literámi Sententye rożne /
Tytuły / Pánow ſwoich gdźie ieſt mieſce prożne.
Przyſtrzygáią pod miárę burpan / y bez Włoſki
Korćipki rowno wiążą / dlá iágod / odnoſki.
Ráduie ſię wſzelki lud / bo ſłodkie nowinki /
Przynośi nam miły May źielone iárzynki /
Miſzſkuláncye Włoſkie / potym Sáłateczki.
Szpárági / y Kárczochy / ſmáczne łákoteczki.
Temi Ludźie pod ow czás zwykli ſwoie chętki
Mitygowáć áppetit / pośiláć ſmák prędki.
Ceres Bogini won czás ták ſzczęśliwa byłá / Ceres Bogini dobra goſpodyni.
Inſtrumentá Ziemiáńſkie / dla rol wymyśliłá /
Niewiedźiałby był kmiotek / czym ſpráwowáć rolą /
Pánu Ziemiáninowi ? wygodźić ná wolą.
Znáć że byłá tá Páni byſtrego rozomu /
Vpátrowáłá mądrze czego trzebá w domu?
Roſtropna goſpodyni z tey Ceresi byłá /
Poświęcilibyśmy ią / gdyby teraz żyłá.
Wten czás poczynáią ſię przyſtoyne zábáwy /
Grodźić / Szczepić / y Sádźić / náprawowáć ſtáwy /
Oráć role / radlić / śiać / ſpráwowáć ogrody /
A wkáżdym ſpráwowániu przeſtrzegáć pogody.

Potym pozáśiewaſzy potrzebnieyſze wzory/
Kazáć chłopom pługámi záwádzić w vgory:
Rola zdawná naylepſza: Rola Kleynot drogi/
Kto iey vmie pilnowáć/ nie będźie vbogi.
Nayprzednieyſzy to hándel/ rola Sláchćie belá
Bo tá pozytki wſzelkie czyni; y czynielá;
Tá z miłym Oycem náſzym/ náſtáłá od wieká;
Tá nam ſkarby przynośi/ podpiera człowieká;
Tá przodki náſze miłe/ wſzyſtkie wychowáłá:
Tá im w káżdey potrzebie doſtátki dawáłá.
Y nam dźiśieyſzych czáſow vdźiela obfito/
Bog zá iedno źiarneczko nágradza ſowito/
Bo z kim ieſt Bog temu też wiele dobr doſtáie/
záwſze hoynie wſzytkiego złáſki ſwey dodáie.
☞ O rola pożyteczna/ ſnáczna y kocháná/
Złáſki Bogá miłego/ nam ná żywność dána/
Ciebie trzebá ſpráwowáć dobrze/ y ſzánowáć;
Trzebá ſię w tobie kocháć: tákże ćię pilnowáć.
Acz ſą niektorzy? co ćię namniey nie ſzánuią/
Ale znáczną nie łáſkę też po tobie czuią/
Częſto ich nędzá wściera/ trapi nie doſtátek/
Co trochę mieli z ciebie/ zgubili oſtátek.
A ći ktorzy ſię w tobie ſczerze zákocháli/
Teraz z ciebie niektorzy Pánámi zoſtáli.
Y tych v ktorych przedtym zábiegáli chlebá:
Zá kontráktem dodáią wſzytkiego co trzebá.
☞ Przodkowie náſzy przedtym w Roley ſię kocháli/
O fałſzywych kontráktách nigdy nie ſłycháli/
Ktorych tych czáſow w Polſcze? podoſtátku wſzędźie/
Bo przed Szoty/ Zydámi/ Wioſki nie nábędźie
Szláchćic/ muśi do Miáſtá; bo ná Wśi nie może
Wſkoráć/ z drożáły Wioſki/ ách ktoż go wſpomoże?

Rola przyſtoyny hándel ſláchćie.

P. Bog Rolą Jádámowi dał wſtárym Teſtámencie.

Vtrátnicy.

Dobrzy goſpodarze.

Aren-

Arendowáć mu nie chcą/ mowią że pieniędzy
Więcey dáie Zyd; Szláchćic muśi zoſtáć w nędzy
Zubogiemi dźiatkámi wniwecz ſię obraca/
Mieſzkáiący ná burku/ wſzytko po vtraca.
Albo też gdźie ná lichey muśi Kondycyey
Siedźieć/ kończący ſwoy wiek/ iák w Penitencyey:
Co żadnemu nie ſzkodźi/ ktory Sláchćic dawny
Z Przodkow ſwych? nápiſány wykład ná to Prawny.
☞ Szláchćic ktory poććiwy? by śiedźiał wogrodźie/
Rowny Káſztellanowi: tákże Woiewodźie.
Ktoż ieſt więkſza przyczyna? że Szláchtá drobnieie;
Pánowie nie pobożni/ Zydow dobrodźieie.
Wolą dawáć bezbożnym z wiáry wykrętarzom?
Co zmyśláią pokorę/ wielkim wykrętarzom.
Nie pożywi ſię teraz Szláchćic z Máiętnośći/
Zydźi wſzędźię trzymáią/ co naylepſze włośći?
Ják tym Pan Bog nágradzáć/ to ſurowo będźie
Vyrzy káżdy/ gdy ná Sąd ſrogi ſwoy záśiędźie:
A ile tym ktorzy ſą życzliwſzy Pogáńſtwu/
Więcey chlebá dawáią/ niżli Chrześćiáńſtwu.
☞ Lepieyby tę życzliwość czynić Krwi Szláchecкiey/
Nie Zydowſkiey/ nie Szockiey/ áni też Niemieckiey/
Sporſzaby belá záwſze Arendá pobożna:
Niżeli z Zydowſkich rąk więkſza/ á niezbożna:
Lepſze ſą cztery groſze; á z rąk ſpráwiedliwych
Niżeli dźieśięć groſzy; z Zydowſkich fałſzywych
Rzecze ſnádniey mi z Zydem/ ániżeli z ſwoim/
Wątpię/ prędzey oſzuka/ y vćiecze z twoim.
Kto widźiał nie wiernego/ by dotrzymał wiáry/
Káżdy młody Zyd ſzálbierz? ieſzcze więkſzy ſtáry
Czemże lekce ważyćie ſwe ſtany Pánowie?
Czemu ſwe ánimuſze Koronni Synowie

Mieſzczánie y Zydźi Wśi Szláchćie porozerwáli ⁊c.

Regula Iuris.

Mieyſcá ćwierćie dloo Zydách.

Pokłá-

Przed Duchownymi y świeckimi ma służby zábraniáć Chrześ: czeládzi v Zydow

Pokłádacie w tych ludźiách / ktorzy brzydcy Bogu /
Kośćiołom Bożym / ludźiom / że swego nałogu.
Y to iák mogą ćierpieć Pánowie Sądowi /
Jákby nie należáło nic ich vrzędowi.
Co w Miástách y w Miásteczkách służby dopuszczáią
Chrześćiáńskiey czeládźi: Zydom nie zbraniáią
Przez co iest wielka krzywdá / w przod Bogu samemu?
Zbrzydkich nieznośnych zbrodni / zgorszenie káżdemu
Z tych niecnot ktore służą? temu to Pogáństwu /
Biádá / biádá / wam Sędźiom / nuż inszemu Páństwu.
☞ Máią też ludźie Dworscy zabaweczki swoie /
Ale że od tych rożne: ktorych pioro moie
Wypisáć niechce: bo też śćisłe mieysce / czemu?
Niewiem: że nie sposobny teraz czás po temu /
Mowi że się tych czásow / o prawdę gniewáią /
A zá pochlebstwo chwałą / nigdy nie ná łáią.
Lecz o tym potym będźie: bo też pioro moie;
Máiąc insze do tego / przedśięwźięćie swoie /
Muśiáło się powroćić / do Ziemiáńskich rzeczy /
Záchowawszy dyskursy opisáne w rzeczy /
Lecz że się iuż w własnośći Wiosná odpráwiłá /
Y ćiebie Czytelniká troszkę zábáwiłá;
Muszę też co powiedźieć: o wesołym Lećie /
Nátym nic choć Zoilus mruczy / y coś plećie.

Prawdá kole w oczy.

CZA-

ZABAWA WESOŁEGO L A T A.



Messis adest, voti plenus: fata messor agrorum
Oblitus somni, congerit, atq; cibi.

GDy się do nas przytoczy w dźięczno ćieple Láto /
Wielce mamy dźiękowáć Pánu Bogu zá to /

C   Wszyt-

Wßytko ſię w polách śmieie: wßytko ſię źieleni/
W ten czás iuż dobry oracz robić ſię nie leni;
Bo kiedy miłe Láto roboty przytoczy/
Pátrząc w pole ná wßytko ráduią ſię oczy:
Kiedy Słońce gorące doyrzáłość przywodźi/
Wßytkim vżytkom Ziemſkim/ pięknym czás przychodźi.
Solſtitium Æſtiuum. Rák/ Lew/ Pánná/ trzy znáki/ nie każą proznowáć/
Wßyſcy w ten czás rąk y nog muſzą nie żáłowáć:
Bo bywáią pod ten czás ćiepłe trzy Mieśiące/
Czerwiec/ Lipiec/ y Sierpień/ áż názbyt gorące/
Pożyteczne káżdemu/ y z miłym kochániem/
Bo Zimá dáie ſię znáć/ ćięßko z proznowániem.
Káżdego pyta iákoś Láto ſtráwił bráćie/
Jeżeliś był opátrznym; to łáſkáwą ná ćię:
Jeżeli maß doſtátek w ſtogách/ y w ſtodołách/
Czymbyś mogł ſwoy dobytek przeżywić w oborách.
Odpowiedze iey śmiele/ nie boię ſię ciebie/
Mam doſtátek wßytkiego/ w ſpiżárniách v śiebie.
☞ Ma ſwe piękne zábáwy/ ieſt záwße co czynić:
Záprawdę z Látá trzebá wßytkiego przyczynić/
Z Látá zyſk bierze káżdy goſpodarz z ſwey prace/
Każe záżynáć ná chleb/ káże ná kołacze:
Każe Sierpy zákłádáć ná zboże doyźrzáłe/
Kupy żencow do tego zgromádzáć nie máłe.
Jedni rzeſko po zbożu śierpámi ßermuiąc/
Drudzy chyżo po łąkách z koſámi hárcuiąc:
Pogody proßą z niebá/ bo śiáná potrzebá
Dla koni/ y dla bydłá; á dla ludźi chlebá.
☞ A Pan Goſpodarz z Pánią śiadßy w ćieniu w chłodźie
Albo pod drzewem pięknym przy ćiekącey wodźie:
Gdźie wodá z Krynic ßumi/ ptáßkowie śpiewáią/
Wßeláki ey im vćiechy wdźięczney dodawáią/

Ná robotniki ſwoie pilno pogladáią Vćiechy Ziemiańſkie.
Z dzbaná ſobie ochłody czáſem podawáią./
Vśnie też podczás ſmáczno ná źieloney trawie/
Przy oney pracy ſwoiey/ y miłey zábáwie.
Jták dźień ſtrawi pięknie ſwoią zabaweczką/
Y vćießy ſię mile z ſwoią Małżoneczką.
Jnśi pilno ogrody/ ſády rewiduią/
Zgołá ná ten czás wßyſcy námniey nie proznuią:
Nie proznuie czeladká/ koniki y woły/
Z ochotą kładąc ſnopki/ wożą do ſtodoły/
Zprzątáiąć z polá/ brogi nápełniáią/ ſtogi/
Zeby Pan potym nie był y z mnemi vbogi:
Robią nie teſknią ſobie poćieráiąc czołá/
By nie ſtálá ná źimę puſtkámi ſtodołá.
Jżeby mieli záwße co ieść/ co pić w domu/
Ze wßelákiem dobytkiem/ y wygodźić komu.
Już Goſpodarz czeladce/ nie zda ſię bydź ſrogi/
Gdy poglada ná ſwoie nápełnione brogi/
Ma dość wßytkiego iák Pan/ gdy to w dom wprowádźi/
Czyni dobrze poddánym/ tákże y czeládźi.
A do tego też záwße ma w czás ſwoy wßeláki/
Byleby tylko ſam chćiał/ choćby nie wiem iáki.
Vmie kłopotom wßelkim domowym zábiegáć/
Vmie ſwego dobrego we wßytkich przeſtrzegáć
Luboby też od kogo miał co przećiwnego:
Reſpektuie ná oſtrość Práwá Koronnego/
Z káżdym zgodliwie mießka: ma doſyć miłośći/
Nie wadźi ſię z ſąsiády: nie czyni przykrośći/
Nie zánoßą do Grodow/ nań Proteſtácyey/
Nie otrzyma też nánim żaden Bánnicyey./
Nie da kilku ſet grzywien Sądowi y ſtronie/
Nie záſtáwi folwárku/ ma wßytko w ochronie.

Nemo ſapiens niſi pati ens.

Woli krzywdy vſtąpić złemu człowiekowi/
Ktory mądry/ y báczny/ kwoli fráſunkowi/
Niżeli ná Trybunał przeieżdżáć ſię co raz?
Bo ieſt z wielkim kłopotem/ y kálećie vraz.
W boiáźni Bożey żywot przyſtoynie prowádząc/
Przez wßytek czás żyćie ſwe/ záwße ná tym ſádząc/
By w Rzeczypoſpolitey namniey nie proznował/
A kwoli niey ſam śiebie táwnie odżáłował/

Sławy nieśmiertelność.

Y fátyg nie zwyczáynych: nie żáłuiąc náto/
Zkąd ſławę nieśmiertelną odnieśie też záto.
Bácznie wßytko ſpráwuiąc/ rząd dobry prowádźi/
A w kázdey ſię ſpraweczce przyiaćielá rádźi/
Táka ma bydź vprzeyma miłość przyiaćielſka/
Szczerość/ zgodá/ życzliwość/ prawdźiwa Anyelſka;
Bo kto rad przyiaćielá káżdego miłuie/
Tákiego też zrożnych miar Pan Bog opátruie.
Záwße tákich miłuie/ y rad błogoſłáwi/
Y nápotomne czáſy dźiatki ich wyſtáwi.
Ile ktore przodkow ſwych torem poſtępuią/

Melior eſt bona famaqu㠭diuitiæ multæ.

Y we wßytkim zacnośći domu náśláduią.
Ják niektorzy doſtáią broniąc ſławy w boiu/
Náuczeni wymową/ y rządem w pokoiu:
Ták też y Goſpodarzom/ trzebá ſławy w domu/
By mieli wßelkie cnoty ſwoie poświádomu/

O ſławę dobrą ſtáráć ſię potrzebá.

Ktoremiby Sąśiádom/ w Oyczyznie ſłynęli/
Kośćioł Boży zdobili/ y Bogu ſłużeli.
Drugi dla złośći ſwoiey/ ty widźiß moy Boże/

Qui ſibi malus cui bonus?

Sam/ ſobie/ ſwym wárcholſtwem/ wygodźić nie może/
Nietylkoby miał komu bydź dobrym ſąśiádem
Sápa/ dmuchá/ choć źimno/ śiedząc nád obiádem/
Stawia kozły/ zamarſczy czoło/ pátrzy krzywo.
Kiedy kogo częſtuie/ przymawia zelżywo/

Vfá

Vfá ßczęśćiu kiedy go trośienkę wynieśie?
Nie reſpektuie ná śmierć/ w głowie iáko w leśie/
Pániey łáie/ czeládźi/ chodzący po domu/
Nie odpowie łágodnie ni náco/ nikomu.
☞ Znaydźie ſię czym zábáwić/ kto chce żyć cnotliwie?
Tylko żeby żyćie ſwe prowádźił poććiwie/
Jedźie w pole z pieſkámi w Dąbrowách połuiąc/

Rekreácye Ziemiáńſkie po máłowcách z pieſkámi.

Dobytek ſwoy/ y role pilno przepátruiąc/
Ktore polá? w ktorych Wśiách roſkazáć ſpráwowáć/
Dla przyſtego ośiewu/ ná Jeśień gotowáć.
Páſterz śiedząc pod dębem/ krzyczy ná piſzczałce/
Páſący w polu trzody weſoł o powałce/
A koźiołkowie przed niem ſálty wypráwuią/
Báráni ſię trykſáią: drudzy wyſkákuią.
Albo też z śiateczkámi ná záiączki poſłáć/
Ze przynamniey/ z dźieśiąći/ by iednego doſtáć/
Albo z ruśnice káczkę poſtrzeliwßy nieśie/
Albo grzywaczá tráfi/ vpátrzywßy w leśie/
Albo gdźie śiedzą drobne ptaßętá v wody/
Niebożętá z prágnione/ dla ſwoiey ochłody/
Albo ſię pſczelnikowi pilno przypátruie/
Gdy ſię mátká z pſzczołkámi roiąc przelátuie.
☞ Ktoby ſwoie domoſtwo ſpráwował dozorem?
Tegoby nie podobna rzecz wyráźić piorem:
Ktory ſtárániem ſwoim wßytko vpátruie:
Żyiąc w boiáźni Bożey/ niwczym nie ßwánkuie.
Tym ſię záwße ćießyć ma że z támtąd pożytki:
Od Bogá powierzone znácznie bierze wßytki.

Melius eſt aliquid agere quam nihil.

Ale niewiem iáko też tákowi wytrwáią/
Ktorzy wſwym proznowániu zábáwy nie máią:
Co ieſt że ich nie teſkno? Káżda rzecz ná świećie/
Nigdy nie chce proznowáć/ ták Zimie y Lećie/

Zwie-

Wßelka rzecz nie proznuie.

Zwierzętá/ Ptáki/ Ryby/ robaczki wßelákie/
Czynia cokolwiek/ by też były niewiem iákie/
Ják wiewiorká wżywności śiebie opátruie/
Jáko mrowká málenka z Látá śię funduie/
Nuż y rożna ptáßyná/ gdy gniazdo ſwe ściele/
Kto ich tego náuczył: á prácuia wiele:
Przyrodzenie náucza/ tákże y człowieká/
By śię ſtrzegł proznowánia; á prácował zleká/
Bo záwße z proznowánia wßytko złe pochodźi/
Tákowy w dobrowolne vboſtwo przychodźi.
Wßelkie dobra nábyte/ w dobrym vżywániu/
Trwáia dłużey niżeli w naylepßym chowániu:
Bo ktokolwiek ich według potrzeby vżywa/
Sam nie wie zkąd mu wiele doſtátkow przybywa.
☞ A dał ći Pan Bog dobrá/ bądźże też ty dobrym/
Nie bądź názbyt łákomym/ áni bárdzo ſczodrym/
Vdźielay podczás miernie: á ták łákomego
Przezwiſká vydźieß: ále y názbyt ſczodrego.
Z tąd doznaß przyiaćielſkiey záwße życzliwośći/
Gdy ſławą nieśmiertelna nágrodźić z miłośći:
O ktorą? że nie wßyſcy bárdzo máło dbáią;
Bárdźiey śię o nikczemne łákomſtwo ſtáráią/
W ktorym iáko ćiekáwi ludźie ſmák poczuli/
Cnotá y boiaśń Boża do kątá śię tuli.

Laboribus dii omnia vendunt.

Sczodremu Pan Bog dáie Skapemu káže, by láie.

CZA-

ZABAWA CZASV IESIENI.



Pampineas nouus en Authomnus porrigit vuas.
Purpureiq; redit vena liquore meri.

POtym obfita Jeśień/ gdy do nas przyſtąpi/
Już Goſpodarz z inßemi pracámi náſtąpi.

Stára

Stára ſię by wßytkiego ná czás nágotował/
Iżeby czáſu Zimy niwczym nie ßwánkował.
Æquinoctiũ m. Authō:
Ják pięknie Wagá z Wrześniem/ z ſobą ſię zgadzáią/
Ták też ludźie wſtanách ſwych poſtępowáć máią.
Niedźwiadká náśládowáć/ w ten czás z Páździernikiem/
Bo káże goſpodárſtwo wieść dobrze we wßytkiem.
Strzelec iák ieſt omyślny/ z ſwoim Liſtopádem/
Záprawdę te Mieśiące nam dobrym przykłádem.
Zprzątneliśćie iuż z polá/ záśiać záś potrzebá/
By záwße doſtawáło w domu wáßym chlebá.
Ná zimę dobrze role ſpraw/ z bożem záśiánym:
By znowu Jeśień przyßłá w wianeczku kłośiánym.
☞ Pan Bog wßytkiego dawa nam ná niſkiey źiemi/
Sczodrobliwie nas chowá pod ſkrzydłámi ſwemi/
Zá pracą pilną náßą wßytkiego dodáie/
Tylko niech w cnotách człowiek nigdy nie vſtáie/
Jeśień Wino/ y iábłká dawa rozmáite;
Przynośi nam owoce ſmáczne y obfite/
Winá owoce zbieráć.
Ktore zwykli pod ten czás obieráć z winnice/
Pozbierawßy z fruktámi/ nośić do piwnice/
Winne groná wyćiſkáć; z Winnice zebrawßy/
Słodkie owoce chowáć/ z drzewá oberwawßy/
Smáżyć w cukrze/ kminkiem też poſypáne ſußyć.
Dla poſtow/ álbo wetow/ potrzebná rzecz vżyć.
Nuż też y z dębow żołądź/ z buku bukiew zbieráć/
Pſczoły podbieráć.
We drwá ſię opátrowáć: y pſczoły podbieráć.
Zbożá ná śiew gotowáć/ chceßli potym vżyć/
Wieprze/ Bárány/ Woły/ od potrzeby tuczyć/
Chłopow doyrzeć by dobrze młoćili w ſtodole/
Kiedy będą zboże śiać/ iedź zá nimi w pole
Wźiąwßy ptaká ná rękę/ y pſá nie záwádźi/
Bo Pánowie źwierzynę iedzą bárdzo rádźi.

Każ

Źrebce młode vczyć.
Każ vczyć biegáć źrebce/ y przeieżdżáć w kole/
Byś miał naczym poſkoczyć chyżo z hárty w pole:
Młode wołki náuczyć/ wiárzmách záprawowáć/
Zeby w roley vmiáły chodźić/ nie táncowáć/
Stáwy/ Sadzawki ſpuſczáć: á drugie ná rybiáć/
W káżdey ſpráwie potrzebá czáſu nie vchybiáć/
Każ iárzyny w ogrodách/ rozmáite kopáć/
Rzepy w polách/ potym ie do lochow pochowáć.
☞ Już źioleczká/ y kwiećie/ bárwy ſwe zmieniáią/
Już drzeweczká liśćie ſwe zemdláłe ſkłádáią;
Drzewá choć ſą potężne? ná leśiech ßwánkuią/
Káżdemu ſię ſwe.
Y nam káżdemu co rok látá ſwe doymuią?
Już złupione ſą polá z ſwoiey źieloności/
Pozbeły ſwoiey piękney/ miłey ozdobności.
Chwáłá Bogu gdy tobie doſyć vczyniły/
Że ćię ná Zimę hoynie chlebem opátrzeły:
Rozmáitych legumin w ſpiżarn nápełniwßy/
Roſkaż ſypáć w ſpiklerze zboże wymłoćiwßy
Czáſem do Miáſtá záwieść przedáć nie záwádźi/
Zlećiwßy bogoboyney/ y dobrey czeládźi:
Nieżyczliwość czeládźi.
Lecz czeládźi życzliwey tych czáſow nie ſtáło/
Jeſt koſterow piiánic/ dobrey bárdzo máło.
Przeto Pánu potrzebá záwße bydź oſtrożnym/
A wiedźieć komu vfáć; dobrym y pobożnym.
Vide cui fide.
☞ Szláchetny Ziemiáninie pobożny cnotliwy/
Spoſob żywotá twego iáko ieſt ßczęśliwy?
Y świątobliwy/ bo y myśl twoiá zábáwna/
Nie ták wnet z grzeßyć może; iuż to ieſt rzecz pewna/
Ociũ eſt mors & viui hominis ſepultura.
Ale ći ktorzy záwße w prożnowániu leżą/
Jáko z proce kámienie: grzechy do nich bieżą.
Mądry to káżdy człowiek/ co ſię pracey imie:
Bo ten głodu nie vzna/ ták Lećie y Zimie.

Káżdy

Káżdy gospodarz pány prędko sie wyspomoże?
Bo tákiemu łáská swa Pan Bog dopomoże.
☞ Jákie piękne przezwiská/ Cnym Ziemiánom dáne/
Od Ziemie/ ktore z Krolow? z Przodkow/ otrzymáne?
Ktory Slachćic Ziemiánin? Ziemskiey Kondycyey/
Dwá tytuły: (żeby kto wątpił z presumptyey)
Ma? ieśli iest Szláchetne z Przodkow swoich plemię;
Y ten iest dobry Szláchćic; co nie ma swey Ziemie?
Też ći nie iedni máią Ziemie/ Wśi/ Mieszczánie/
A nie są we Wśi Szláchtá; ni w Mieśćie Ziemiánie.
Kto? ieśli nie iest Szláchćic/ Ziemie sobie kupi:
Zá Ziemiánina wáży/ káżdy go też łupi.
Y tego/ komu dádzą zá iákie zasługi?
Zá Szláchćicá nie wáżą/ chłop iáko y drugi.
Szláchćic ma bydź Szláchetny; nád wszelákie Stany/
Z Przodkow/ z sławy/ z postępkow/ z inszych cnot nazwány.
Jest śiłá mieyskich ludźi/ Szláchecki przezwiská
Vżywáią częstokroć y rzemieśniczyská/
Dobrze rzemieśnikowi mieć przezwisko ná wicz/
Nie ná ski/ Szláchecka to/ wárowniey Kuklowicz.

P. Kiedy niemiecka podstárość:

Tákowych tytulantow często bierzmowano/
By Mieyskiego/ y Cechow/ tákim nie dawano/
Bo drudzy z bogácą sie/ cechow nie słucháią/
Ni Ráycow/ w kopę/ w dumę/ w tytuły vfáią/
Ná tákowych Sędźiowie krzywo pogladáią/
Po káletách ich ćwiczą/ kiedy przypadáią.

Naypráwiedliwszy hándel z P. Bogiem.

☞ Naysprawiedliwszy hándel/ kto z Bogiem hándluie?
Bo ten poki żyw nędze żadney nie vczuie:
Ale szczęśliwy ten iest/ y nád szczęśliwemi/
Kto sie vmie miárkowáć z postępkámi swemi?
Záprawdę iuż tych czásow tákowych nie wiele/
Dźiwna rzecz że obmowcow wszędźie bárdzo wiele.

Lecz

Lecz iáko czerw zły drzewu gdy go zewsząd toczy
Ták przyiaciel nie mowiąc/ co go boli w oczy:
Ale nie mász więcie w tym żadney wątpliwośći/
A by miáłá bydź cnotá bez iákiey zazdrośći/

Zazdrość przeklęta Virtutis comes inuidia.

Bo iáko cień gdy ciáłá záwsze násláduie:
Ták zá cnotą przeklęta zazdrość postępuie.
Więc śiłá iest tákowych/ co swą łągodnośćią
Oszukáią? przestrzegam? zdrádliwą chytrośćią.
☞ Kiedy czuią że co masz? to ćie rádźi widzą/
Wytrząsnawszy kálete/ potym z ciebie szydzą:

Mieyska przyiaźń.

Ták záwsze Mieyská przyiaźń bywa osobliwa
Nie iednemu sie da znáć: bárdzo iest szkodliwa.
Przeto rádzę by káżdy miał swoie ná pieczy/
Chceli sam żyć w pokoiu/ y mieć swoie rzeczy
W cáłe: żebyś nie záżył o swoie trudnośći/
Bo teraz między ludźmi śiłá odmiennośći:
Ale iáko tákowym Pan Bog to nágradza/
Wniwecz wszytko obroći; ták fortuná zdradza/
Wszytko sie czásu swego wywroći ná nice:
Bo tákowym zákryte Boskie táiemnice.

Moribus antiquis stat res Polona virisq; Wielka odmiana w Polakach.

Jáko naszy przodkowie; o ktorych słychamy:
Jáko żyli cnotliwie? gdy o nich czytamy:
Niedźiw że teraz w Polszcze cnoty bárdzo máło/
Bo prawdźiwych Polakow v nas sie przebráło.
Gdyby naszy Dźiádowie teraz z martwy wstáli
Pewnieby w Nukow swoich nie záraz poználi:
Teraz sie wszyscy ludźie ná świećie z bieśieli;
Záczym też wszelkie rzeczy dobre sie zmienieli.

Dawid ś mowi w Psal: 127.

Przed láty ludźie byli dobrego żywotá/
Dawał im Bog wszytkiego práwie przez kłopotá;
Teraz drugi prácuie y wednie y wnocy/
Dármo to kiedy nie mász od Bogá pomocy:

Badź

Bądź brácie Bogoboynym / ieżeliś cnotliwym:
Będźie też tobie Pan Bog hoynie ſzczodrobliwym.
Dáć dobrze zdrowie w cále: Dáć y máiętności /
Tylko nie bądź łákomym / á żiy bez zazdrośći;
Máiętność by namnieyſza / miey zá wielką włáſną:
A cudzą nayprzeſtrzeńſzą rozumiey zá ćiáſną.
Bo kto prágnie cudzego / y ſwoie vtraca /
Ná oſtátek ze wſzytkim w niwecz ſie obraca.
Szczęśliwy to ieſt człowiek / ktory bez kłopotá?
Nie nábywáiąc chćiwie łákomego złotá /
Zyie w boiáźni Bożey wiodąc ſwoie Látá
Wſkromnośći / vżywáiąc weſołego świátá:
Zyie Zimie / y Lećie máiąc rożne ſpráwy.
Przy ktorych chwaląc Bogá / ieſt káżdemu práwy.
Plato nápiſal w kśię: pierw: o Rzeczy: Jeſcze táki ſzczęśliwſzy / co ná ſwym przeſtawa:
Ktory wſławie żyiący: tákiemu Bog dawa.
Nie fráſuie ſie nigdy márnie nic nie ſtráći /
Zyie iák Pan w pokoiu; z káżdym ſie pobráći /
Páná Bogá ſie boiąc z ludźmi ſzczerze idźie /
Prawdę mowi káżdemu / gdy tego czás przydźie:
Ani ſławy nikomu: niwczym nie vymuie;
Ani fałſzem nárabia / nie rad pochlebuie
Káżdy ſie ſpráwom iego pilno przypátruie /
Y cnotliwym pobożnym záwſze bydź miánuie.

CZASV ZIMY
ZABAWA.



Semper hyems ſenibus metuenda trementibus æuo.
Sed iuuenes vegetat, roborat, auget, alit.

GRudźień z Rośiorcem / Roku ſkończenie przynośi / Solſtitiū
By drugiego doczekał; káżdy Bogá prośi. Hybernū

Styczen oſtry poczyna záwſze Nowe Láto /
Kto doczeka powinien chwalić Bogá záto.
Luty mroznosnieżyſty / vczyni raczego
Z káżdego leniwego w drodze ochoczego.
Wodnik z Rybámi / śiedząc glęboko zámkniony /
Z Ryfeyſkich gor Boreás / z mrozem przypędzony:
Mąż Goſpodarzu ſławny z polá / y zogrodow /
Teraz ſobie odpocznij; á ćieß ſie z dochodow:
Teraz iuż náſtępuią vćieſzne zábáwy
Teraz ſobie vśiadßy iák Goſpodarz práwy /

Vćiechy wesołe Ziemiań- ſkie z mi- łymi przy- iaćielem.

Przy ćiepłym piecu w izbie: álbo v kominá
Z miłych ſąśiádem ſwoim ná piiay ſie winá /
Albo miodu ſłodkiego domá ſyconego:
Albo piwá dobrego práwie pßenicznego.
☞ Wſkrzypce zágrawßy ſkoczno / w kobze vkráinſką /
Vćießyß ſie z Pániámi / iák Cytra Hyßpáńſka /
Pan Goſpodarz z Gośćiámi weſoł hyżo ſkacze /
Páni każe piec gęśi / káplony / kołacze /
Rozmáite potráwy ochotnie gotuią
Ktoremi wdźięczne gośćie chętliwie częſtuią?
O goſpodárſtwie śiedząc przy ſtole gadáią /

Rozmo- wy Go- ſpodár- ſkie z go- śćiámi przy ſtole

Przytym Dworſki / Zołnierſki / żywot ſpomináią:
Jákie to teraz czáſy / y ludźie náſtáli?
Czy też tácy przed láty / zá przodkow bywáli?
Ták z ſobą rozmawiáiąc / ćießą ſie poſpolu /
Jedzą ſmáczno y piią / v hoynego ſtołu.
Skoro ſie z ſobą trochę mile zábáwiwßy /
Potym Gośćiá wdźięcznego pięknie odpráwiwßy:
Znowu rádźi z Małzonką o zábáwie w domu /
Y co kiedy roſkazáć ma porządnie komu?
Albo wieprze karmne bić / nádźiewáć kiełbáſy /
Są to rzeczy potrzebne w mięſopuſtne czáſy /

Pośćie

Pośćie w korytách ſolić / dobra ieſt ſłoniná
Z grochem / ßołdrá w Wielką Noc / lepßa niß zwierzyná.
Albo dochod y inße pożytki ráchowáć /
Záſłużone pieniądze czeládźi gotowáć:
Albo w pole wyiecháć / ze pſy dla zwierzyny /

Rekreá- cye My- śliwego Ziemiá- niná.

Przyſpoſobić dla gośći świeżey záięczyny.
Sárny / Lißki / po śniegu / Wilki wśiećiách dławić /
Wieprze dźikie / Jelenie / ták pięknie dźień ſtráwić /
Albo do láſá po orwá chłopy wyſyłáią;
Albo pod lodem Ryby śiećiámi łápáią.
Káżdy dobry goſpodarz nigdy nie proznuie
Do tego ktory pilny? że o ſobie czuie /
Zwłaſzczá do goſpodárſtwá / kiedy ma ochotę?
Záczym káżdy wnet znaydźie ſam ſobie robotę.
☞ Wielka liczbá tego ieſt / co ſie we wśiách rodźi?

Wśi ży- wią miá- ſtá.

Z Ktorych? wßeláka żywność / do Miáſtá przychodźi.
Mowią że nieporządne? hoyne náße kráie /
Przećie wßelkich doſtátkow poſtronnym dodáie.
Jákie idą do Cudzych Ziem? od nas doſtátki /
Ják wiele po ſpußczáią wodámi przez ſtátki.
Zkąd ſie wßyſcy bogácą / zwłaſzczá Cudzoźiemcy;
Zkąd chlebá doſtawáią okoliczni Niemcy?

Obce na- rody bo- gáciemy.

Z Polſki; tá iáko Mátká wßytkiego dodáie /
Przyznawáią to ſámi / bo im chlebá dáie.
Ale rzecz nie potrzebna / co woły rzeźnicy:
Wyganiáią ná Slązko / trácą po proznicy /
Tym drogość mięſá czynią / w Króleſtwie nie máła.
Trzebá tego zábronić rzeczą doſkonáłą /
Niechay ſobie przyiedźie / ták Slęzak / y Niemiec
Po Woły / y káżdą rzecz wßelki Cudzoźiemiec.
☞ Więc powiedáią przez co pieniędzy nie mamy?
Temu że ich zá fráſzki / indźiey wyſyłamy:

Ktore:

(Votum nieboczyká P. Krákowſkiego X. Zbáráwſki, go. Od mierzá / Turek / Węgier / Niemiec y Moſkwy.)

Ktore Szoći iáko chcą / drogo przedawáią?
A Polacy dla tego wielką ſzkodę máią.
Piękna to inuentya raz ná Seymie bełá /
Aby tákſá ze czterech ſtron w Polſcze ſtánełá:
Lecz gdy v nas Pánowie; co kiedy vrádzą?
Do effektu dobrego nic nie przyprowádzą /
Máiąc ták ſzczęśliwego Królá Włádyſłáwá
Záczym mogąc to ſpráwić / wielka by to ſławá
Byłá / bo y to wſzytko coby ſámi chćieli?
A zwłaſzczá do porządku; v Páná by mieli.
☞ I to nie rzecz Mieſzczánom śiłá pozwaláią:
Już ſię po więkſzey częśći do Wioſek w naſzáią
Ztąd nie ktorzy? nie dbáią o porządki Mieyſkie /
Ze trzymáią zábáwne goſpodárſtwá Wieyſkie.
Ták wiele Mieſzczan Szláchtą tych czáſow náſtawa /
Cudzoźiemſkim zwyczáiem / czy iákim ſię ſtawa
W Polſcze? dla tego Szláchty do potrzeby máło
W Woiewodztwách; ich przez to śiłá zubożáło:
Rzadko teraz w ktorey Wśi nátráfiſz Szlachćicá?
Jeżeli mieſzka / w kśiężey / nie znaydźiesz dźiedźicá /
Ktoryby czáſu káżdey potrzeby wypráwił
Syná ſwego / álbo ſam / do boiu ſię ſtáwił.
Przebráło ſię tych czáſow / o chotnych do boiu /
By męſtwem záchowáli Oyczyznę w pokoiu /
Nie prośili Przodkowie żadnych Cudzoźiemcow /
Ani też záciągáli dla pomocy Niemcow:
Sámi záwſze potężnie / znáczny odpor dáli /
Tácy Brácia odważni przed láty bywáli.
☞ Pátrzáią obcy ludźie ná zbytki w chodzeniu /
Ze w piciu miáry nie máſz w wymyślnym iedzeniu.
Dźiwuią ſię Pogánie grubi: á ſkromnieyſzy /
Czemu teraz Polacy bárdźiey roſpuſtnieyſzy?

(Mieszczánie ſię ciſną do wolnośći Szláchecich.)

(Szláchty do wojny máło.)

(Niektorzy Polacy po zárſzyſie z nádli, wi y pyſzni.)

Przyganiáią co ná ſwym máiąc nie przeſtawa?
Co czáſem nie potrzebnie pieniądze wydawa?
Ná márne rzeczy inſze / y ná zbytnie ſtroie
Káżdy táki ſzalony / ſzukáć máiąc ſwoie.
Ma w czym chodźić / ma co ieść? co pić záwſze w domu?
Ma płotno / ma obuwie / nie da nic nikomu /
Może dla czeládźi z ſwey wełny dáć nárobić
Z Sukná żupan / vbiory / y Kontus vrobić:
Może mieć kożuch z ſkory zewłokſzy z báránká /
Będźie ieſzcze ćiepleyſzy niż ſobol v Páná /
Dobre boty wołowe / piękne y ćielęce /
A trwálſze ſą / y lepſze / niż żołte Panicce:
Náchodźi ſię w tym pięknie choćiaſz to poproſtu /
A bez vtráty wielkiey / y proznego koſztu.
☞ Przodkowie náſzy przedtym o ſzkárłat nie dbáli:
Woiewodowie zacni w ſárzy wiſc chadzáli:
O żadne drogie ſtroie? przed czáſy nie ſtali /
Błogoſłáwił im Pan Bog / pieniężni bywáli /
Mieli wſzelkie doſtátki / drugim dodawáli /
Swiątobliwiſz to ludźie Przodkowie bywáli.
Acz teraz nie mam zá złe: temu co przyſtoi?
A zwłaſzczá Pánu / ktory ma / niechay ſię ſtroi
Zdrow; bo muśi dogadzáć ſwoiey kondycyey /
Albo też vrzędowi / álbo profeſſyey.
Ale tym ktorzy ſwego doſtátku nie máią /
Z kąd ſię tácy ná zbytki wſzelkie przeſadzáią.
Dźiwna rzecz Kárázyey teraz iuż nie znáią /
Y ná lundyſz niektorzy ſludzy ſię gniewáią.
Szukáią bárwy coby byłá od bławatá /
Choć w tym bławaćie podczás znaydźie y iáłatá:
Nie tylko Szláchtę; czáſem drudzy y ná piwo /
Kiedy winá nie máią / pogladáią krzywo /

(Dobry Goſpodarz ma wſzytko w domu)

(W Polſcze ſię wſzytko rodźi.)

(Przodkowie o zbytki niedbáli pieniężni byli.)

Je owi grzywowie / co czupryny w tyle
Noßą? przod wygoliwßy; iák grzywy kobyle
Wźieli quidem ſtáry ſtroy / zás dlugie żupany /
Włoczą ſie w nich by flory / káßą ſie nád ſtany:
Tylko to Pánom wielkim ták chodźić do rzeczy /
Státecznym / y w ſpániáłym / czeládźi nie grzeczy /
Wśieść mu ná koń nie hyżo / do poſlug nie rázno /
Tłucze ſie po kolánách / do tancá nie ſnázno.
Ná Seymikách wołáią / chcąc czego dokazáć?
Máiąc wßytko w ſtátutách / nie mogą zákazáć /
W iákim ſtroiu Szláchcckie ſtany chodźić máią /
Czyli ſie godźi wßyſtkim; iáko záżywáią
Bláwatow / y Mießczánie / ßáty wielkopáńſkie
Dawáią ſobie robić Szláchcckie / Hetmáńſkie.
Służáli / tákże chłopi / nie znáć co Paniece
Nietylkoby Rycerſkie: ále y Xiążęce.
Już y w Conſultátyey / Mátrony Koronne
Pokazáły / w porządkách ſpoſoby poſtronne /
Jákie porządki w Polſcze potrzebne podáią;
Ktore im wielcy ludźie? y Mądrzy przyznáią.
☞ Więc niektorzy Pánowie dla pamp / y márnośći /
Chcąc żeby był widźiány z będźie máiętnośći.
Pić / bánkietowáć tydźień byle ſie poſtáwić /
By też y Wioſki pozbydź / y chłopy záſtáwić /
Nie ráchuie dochodow / áni ſwey intraty /
Wiedźie koßt niepotrzebny / y wielkie vtráty.
Pod dobrą myślą ßumny / ćiągnie ſie y trawi /
Mogąc mieć potym długo rázem wßytko ſtrawi:
Potym gdy iuż niema nic / nie rychło żáłuie /
Nikt go w ten czás nie widźi / ſam zás wyſluguie.
☞ Mądry kożdy / ktory ſie z mießkiem ſwym ráchuie
Záwße według dochodow / rozchod ſwoy miárkuie.

W Polſcze nie znáć co ſługá co Pan.

Mieyſkiey kondycyey iuż ták chodzą.

Szalone zbytki.

Przeto

Przeto trzebá każdemu záwße być oſtrożnym /
Moderowáć ſwoy dochod / y z rozchodem proźnym.
Sam Pan Bog nierad widźi wßelákiego zbytku /
Ták człowiek ktory przez to żadnego pożytku.
Niema: ieſt rzecz ßkodliwa w domu / y w kálećie /
Wy cośćie ſprobowáli lepiey o tym wiećie.
Inßą możnym doſtátnim / co máią intraty /
Przywiozą im z folwárkow: záwße Pan bogáty /
Czáſem ſam ze ſwoiemi / záſtoł ſobie śiedźie /
Rozmáitych półmiſkow / do trzydźieſtu będźie /
Jeſcze koßtem niemáłym práwie vrobionych /
Rozmáitym / áż názbyt kßtáłtem ozdobionych /
Pieprzu / Száfranu / pełne / doſtátek korzenia /
Cytryn / Migdałow / Cukrow / vćiechá iedzenia:
Czy poiedzą to wßytko? nietkną ſie y piątey /
Nietylkoby trzydźieſtey / ále y dźieſiątey.
Ledwo oglądą / potym rozchwycą wnet ſłudzy /
Albo chłopiętá / żiądßy zá łeb chodzą drudzy:
Nuż odźwierni co czynią gdy miſy zmywáią /
Ják roſkoßne polewki w rynßtok wylewáią:
Ják wiele koßtowáły z ſwemi zápráwámi /
Więcey niżli ſámá rzecz; płyną rinßtokámi /
W kuchni pełno po źiemi pieprzu y ßáfranu /
Jákoż to ma bydź ſporo tákowemu Pánu?
Nuż co koßtuią wety / álbo y zwierzyná;
Frukty / Cukry / rozliczne / nie wſpominam winá:
Pomorańcze / Migdały / Figi / Márcypany /
Káßtany / inße rzeczy / Włoſkie Pármezany.
Siłá ná to pieniędzy do roku wynidźie /
Páná głowá záboli gdy ráchowáć przydźie.
☞ Pátrzmy iáko wielki zyſk z nas poſtronni máią
Aż ſromotá / bo ſie z nas zá to pośmiewáią.

P. Bog ſie gniewa okrutnie ná zbytki.

Zbytnie vtráty w potráwách.

Prożny koßt ná wety.

Czytáy w Conſultácyi.

Nayßko.

ey-Má tron Ko: connych Artykul 15.

Wielka nie ostro znosć przeciwko Zydom.

Náyszkodliwszy Bákowie Zakonu stárego:
Bo Pszczolom wybieráia miod z roiu Nowego.
Zal sie Boze/ że mamy máło rostropnosci/
Trzebá sie nam náuczyć; od nich tey mądrosci/
Vbozemy szkátuly swe/ ich bogáciemy
Przez co bárdzo niszczemy? y wszytko tráciemy
Bys my trochę rostropniey o rzeczách rádźieli
Siłábys my Oyczyznie skárbow przyczynieli:
Tesknilby Zyd/ y Turczyn/ Angielczyk/ y Niemiec/
Przywiozłby Węgrzyn Winá; káżdy Cudzoźiemiec
Modlilby sie z towáry: leczby ie táksowáć
Vmieć; nie nádáremno swe pieniądze psowáć.
Káżda rzecz w cenę poszłá/ drogość vrádźili
Przez Táksy/ nie zwyczáyne/ wszyscy pobłądźili/

Káżda rzecz we dług proporcyey ma bydź Táksowána.

Káżda rzecz było vmieć ná poł po szácowáć/
A wszelákie Towáry/ co Rok im Táksowáć?
Táksę przybić w Rátuszu/ pod winámi kazáć/
Aby sie nie ważeli nic drożey przedawáć/
Káżdy przeczyta zá coż będźie miał co kupić?
Jták nas nie będźie mogł nikt po mieszku łupić.
Jeśli sie Kupcom niezda: niechay tu nie wożą.
Tákich Towárow drogich/ Páństwá nie vbożą.

Sukná nákazáć/ stąpione przedawáć.

Postánowili *quidem* iuż stąpione sukná
Przedawáć w Sukiennicách/ dla trudnego kupná.
Kupi kto cztery łokćie Sálendiszu sobie?
Daż go do postrzygáczá/ iáka szkodá tobie
Kiedy sie zstąpi łokieć/ czásem y pięć ćwierći/
Z tego żupan nie będźie/ aż sie w głowie wierći.
Kráwiec go niechce kráiáć/ przyrzućić do práwá/
Ztąd kłopot nie potrzebny/ v nas dźika spráwá.
Y domowe wszelákie Táksowáć koniecznie:
Bo by nigdy nie było bez drogośći wiecznie:

Vstá-

Vstáwić od roboty/ bo iuż rzemieśnicy:
Więcey niż rzecz kosztuie; biorą poprożnicy.
Byłoby dosyć v nas pieniędzy/ y chlebá/
Nie szukáiąc v Zydow/ kiedy ich potrzebá.
Ale száty kobierce/ y płászcze sobole/
Nieś do Zydow ná zástaw/ poiedzą to mole.

Lichwá nie potrzebna przez ktorą sie niszczą Pánowie/ y pospolići ludźie.

Jáko trácą gdy lichwę ták wielką im płácą/
Nie dźiw: siłá tákowych co sie znimi brácą?
Więcey życzą Pánowie/ temu to Pogáństwu/
Y bronią ich/ niżeli swemu Chrześćiáństwu.
Ach dźiwna spráwá dobry wszechmogący Boże/
Ktoż fortele nieszczęsne/ tu opisáć może.
☞ Cnotliwy człowiek bárdzo sie temu dźiwuie/
Rozmáićie w głowie swey sobie rumimuie/
Mowi byłoby zá co walczyć/ y murowáć/
Muśieliby nas obcy ináczey szánowáć:
Mowi gdybyśmy chćieli torem przodkow swych iść;
Możemy sie bez wielu rzeczy w Polszcze obyść.
Chwaląc Bogá gorąco/ mamy wszytko w domu/
Nie przepłácáiąc drogo rąk chćiwych nikomu/

W Polszcze sie wszytko rodźi.

Są żywnośći wszelákie/ iest srebro y złoto/
Nie potrzebá do Cudzey Ziemie ieźdźić po to:
Są sukná/ są y płotná; są zbroie y konie/
Możemy y do Turek nie posyłáć po nie.

Koszt nie potrzebny.

Nic po Petercymencie/ gdy wystáłe piwo/
Alákántu też drugi nie pija iák żywo;
Málmázyey/ przećię żyw/ bá y zdrowszy bywa/
Niedba o sek/ choć z pierzem często nie vżywa.

Zdrowsze potrawy domowe.

☞ Dobra bywa pieczenia gorna w tłustym wole/
Tákże gąská pieczona/ á kápłon w rosole:
Y świeża sztuká mięszá/ álbo ćielęćiná/
Głowizná z chrzanem smáczna/ z koprem iágnięćiná

Prośię

Czásu Zimy

Prośię tłuste pieczone / słoniná w iárzynie /
W grochu / nie myśli drugi nigdy o źwierzynie /
Doboże żyie kto ná swym przestáie
O Rybę záwsze łácno / gdy sadzawki w domu /
Ma dla swoiey potrzeby / y dáć może komu.
Bez wielkich ceremoniy / żyie w swey swobodźie /
Je / piie / záwsze wesoł / nie vśnie ogłodźie
Pomiernie żyiać w pracy / prowádźi swe látá
Niedba ożadna pampę márna tego świátá:
Ná cudze nie iest chćiwy: ná swoim przestawa /
Przeto Pan Bog wszytkiego tákiemu dodawa.
Co dźień więcey przybywa: w spiżárni / w stodole /
Wstáyniách / woborách mnoho / miło poyrzeć w pole.
Jle komu Pan Bog da / myśl záwsze bespieczna
Od długow / ná dewszytko iest vćiecha wieczna /
Zaden go nie pozywa: ni Kredytorowie /
Niema żadnych kłopotow práwnych na swey głowie:
Vśnie bespiecznie iák Pan / z Małżonka w swym domu /
Snu mu nikt nie przerywa / nie winien nikomu.
Názáiutrz ráno naprzod; gdy wesoło wstánie /
Panu Bogu dźiękuie / zá wszelkie stáránie
Vćieszne tedy Wieyskie sa wszytkie zábáwy /
Jle żywot pobożny; tákże też y spráwy:
Ktoż to może opisáć ták spráwy rozliczne?
Ktoż ie wyliczyć może wszytkie okoliczne?
Kto delicye słodkie? y pożytki wielkie /
Vćiechy w dźieczniemiłe: Kto dostátki wszelkie?
Sam Krásomowcá Mądry tego nie wypowie:
A kto temu nie wierzy? niechay sie sam dowie.

ZABAWY.
ZIEMIANEK

STárożytne zwyczáie ktore w Polszcze były?
Kedy sa? co sie dźieie? czyli iuż zginęły?
Gdźieby sie onie pytáć? moie zacne Pánie /
Odpowiedźćie proszę was ná moie pytánie.
Wiem że was iest potrosze / co ie pámiętaćie?
Jeżeliż tákie były / sáme to przyznaćie.
One szczęśliwe látá / zá wászey pámięći
Były dobre / pobożne / ludźie práwie święći:
Kędyż sa one czásy? one piękne Pánie /
Ktore záwsze przystoynie żyły w swoim stanie?
One Pánie pobożne przestrzegáły tego /
Aby z śiebie przykłádu nie dawáły złego /
W cnotách świętych / y pracách / rády się kocháły:
W ktorych pobożnie żyiac wiek odpráwowáły?
Nie wstroiách; áni zbytkách márnych tego świátá
Jáko teraz nie ktore? trawia swoie látá /
Ale sie záwsze oto naybárdźiey stáráły /
Zeby sobie y dźiatkom / dostátki zbieráły /
Nie wszytko ná grzbiet kłádły żeby ie widźiano
Y bez miáry áż názbyt onych rozumiano.
Niechcę im stroiow gánić / ni owych Perukow
Bo im niektorym pięknie / oprocz owych ruchow /
Przystoyna rzecz Szláchćiance kiedy sie vbierze /
Według swey Kondycyey chodźić w swoiey mierze:
Nie iest to rzecz áby śmiał kto gánić wolnośći
Szláchecekie? ná co nie ma zleconey pilnośći?

Przystoyne życie pobożnych Pań Ziemiańskich.

Może záżyć y ſtroiow / ále obyczáynie /
Nie wynoſząc ſię w pychę; nie pſuiąc ſzát marnie.

Pomierność mądrych Pan w vbiorze.

Mądrze czynią niektore Szláchetne Mátrony:
Ktore iuż zágubiły v ſzat ſwych ogony:
Ale iáko tych czáſow zwykły czynić Pánie /
Jedná nád drugą ſtroyniey: Miło ć pátrzyć ná nie /
Tylko że polityki niektore nie znáią:
Iże ieſzcze ſpodnice nád zwyczay miewáią
Ktoremi więcey kurzą: źiemie vmietáią /
Aże y wſtyd ſpomináć / ſáme ſię ſzárgáią /
Kiedy idźie po błoćie vſzárgá ſię wſzyćká /
Trzewiczki / y pończoſzki / y licha ſpodniczká.
Więc bogátych máteriy ná ſzáty ſzukáią /
A coż ponich? kiedy ie wniwecz obrácáią:

Vtrátá zbytnia w ſtroiech.

Spráwiełby płaſzczyk zá to co ſię zá nią włoczy?
Ach hoſpodynie pátrząc; áże bolą oczy.
Jeſzcze więkſza dla pampy prowádźić ſię każą
A pácholcy ie bárdźiey nogámi pomáżą
Bo gdźie przez ſtopnie ciáſno / więcey im záwádzą /
Przez nie oſtrożność / prędzey ie w błoto wprowádzą:

Zwyczáie Fráncuſkie:

W Cudzych Ziemiách zwyczay ieſt / że prowádzą Pánny /
Pánie / zwłaſzczá ktore ſą piękne iák Dyánny:
Ale tám niemáſz śmieći / prochu / áni błotá
Nie zepſuie tám ſzáty że ſczerego złotá.
Słuśnie kiedy ieſt chora / trzebá ią prowádźić;
Albo ſobie podpiie / że niemoże chodźić;
Bo niemáſz we zwyczáiu prowádźić zdrowego /

Zbytnie życia w ſtroiach białych głow gánić trzebá.

Tylko Pánnę w taneczek / álbo piiánego.
Káżdyby miał weyrzawſzy gáńić tákie zbytki /
Y nieprzyſtoyne życia / wykorzeniáć wſzytki:
Przyſtoynieyſzeby rzeczy / v nas w Polſzcze były;
Zeby Pánie pieſczoty tákie odmieniły /

Non aurum feminam ornat, ſed boni mores.

Nie záwſze ich záżywáć / czáſem do roboty /
Złożywſzy z śiebie ſzáty / koſztowne Kleynoty:
Porządnie wſzędźie doyrzeć / y roſkazáć ſámá /
Boiąc ſię wſzelkiey ſzkody / y złych słow od Páná;
Kury / y gęśi ſádźić / odſadzáć ćielętá /
A pod owieczki / ſtáre podſadzáć iágnietá.

Owce strzydz.

W Máiu / z owiec / o źimię káż wełnę odbieráć:
W Rześniu znowu gdy będą ćiepłá ſię záwieráć.
Szkody przeſtrzegáć w gumnie / tákże y w oborze /
A nie tylko w ſpiżárni / ále y w komorze.
W Alembiku przepaláć proſtą gorzałeczkę
Z Winá / z Cukrem / z korzeniem / ziołmi / ná wodeczkę
Z rożey / z gruſzek konfekty / z Cukrem w miodźie ſmáżyć
Z wiśni ſokow nárobić / z śliw powidłá wárzyć /
Ziele tátárſkie w Cukrze / ſkorki Cytrynowe /
Smáżyć káżde oſobno / y Pomoráńczowe.

Zábáwy przyſtoyne káżdey Ziemiánki.

Potrzebna to rzecz w domu mieć dla Małżoneczká:
Polityczna dla gośćiá / ſwego żołądeczká
Słábego / dobre Wodki rozmáite w domu /
Dla przypadku iákiego / y rátunku komu /
Miernie ich záżywáiąc zráná / czáſem ná noc:
Rożey w cukrze záżywáć / czyni wielką pomoc.
Nie wſtydáć ſię / nie mowić / niemam czym częſtowáć
Lepiey ſię w czás Mośćiwa Páni przygotowáć.
☞ Powinna káżda żoná iák przyiaćiel práwy /
Mieć w goſpodárſtwie ſwoie przyſtoyne zábáwy.
Jáko ſpráwiáć nabiáły / przędźiwá / y płotná /
Roſkazawſzy czeládźi / ſámá bydź ochotna.

Ná chuſty opátrowáć pogody.

Ná rozmáite ćiáſtá ſpráwiáć mąki przednie /
Krupy perłowe / drobne / rożne krupki średnie.
Jndyki / y kápłony / gęśi w koycu tuczyć /
Chuſty pięknie poprawſzy / vmieć ie poſuſzyć:

Albo co ieśc gotowáć Pánu Małżonkowi/
Zeby ſię podobáło iego żołądkowi
Gotowá nie po- traw. Kuchni nie chcę zálecáć/ bo to dobrze wiećie/
Po kuchmiſtrzách wam máło/ ſámi to vmiećie/
Iáko wſzelkie źwierzyny/ y ryby gotuią/
Powárzywſzy korzeniem rożnym záprawuią:
Ná dobrey goſpodyniey wſzytek rząd należy/
Zwłaſzczá domowy/ ktory przed oczymá leży?
O grody w czás ná Wioſnę kazáć pozáśiewáć/
Zeby miáły plewiárki: plewiąc nádczym śpiewáć?
Záśiać vmieć roſkazáć ſáłátki nowinki/
Ogorki/ y málony/ kárczochy/ iárzynki.
Wſzelkie ogrodne rzeczy/ y naśienia rożne/
Zbieráć/ ſuſzyć/ y ſchowáć/ w ſuwſzy w worki prożne/
Lepſze ſwoie domowe/ kupne oſzukiwa/
Dárowne nie świádome/ y to rzecz wątpliwa/
☞ Kiedy iey da Pan Jezus málenkie Pánienki/
Przyſtoyna to zábáwá pobożney małżonki/
Pobożne wychowá- nie dźia- tek. Aby ie w cnotách świętych wſzytkiego vczelá/
Czytáć/ ſzyć/ obyczáiow pięknych wyćwiczelá:
Tego pilnie przeſtrzegáć by záwſze w ſkromnośći/
Przy twoim boku były záwſze w oſtrożnośći.
Bo czeladká ſwawolna/ pioſnek nie vczćiwych/
Vczą gadek/ słow/ zártow/ igrzyſk nie wſtydliwych.
Z młodu karáć potrzebá/ byś nie nárzekáłá/
Chceſzli ábyś poćiechy po nich doczekáłá
Tákże oſtrożnie vmiey/ y czeládźią rządźić
Rządze- nie czelá- dzi. Zeby ćie Pan Bog zá nie oſtro niechćiał ſądźić:
Zeby w ſtydu/ nie ſławy/ w czym nie nárobieli?
Albo ſromoty/ ſzkody/ iákiey nie czynieli.
Do tego Páńſkich w czáſow vprzeymie przeſtrzegay/
Y wſzelakim kłopotom domowym zábiegay:

Wſzy-

Wſzyſtko nátym należy v dobrey małżonki Vxor bona Viri corona.
Aby znośić vmiáłá mężowe fráſonki:
W káżdym przypadku ćieſzyć? mężá kocháneg
Nie fráſowáć/ nie trapić/ Páná iedynego/
A mąż pátrząc ná to/ muśi być łáſkáwym/
Y Zonie ſwey kocháney/ przyiaćielem práwym.
Ile ktory poććiwy? Szláchecktich poſtępkow:
Przeſtrzega ſtanu/ ſławy/ nie czyni wyſtępkow.
Ale ktory nie cnotą? miáſto w domu rządu/
W drodzeli/ kędykolwiek/ pełen ieſt nierządu.
Czy nádobrez wychodźi tákiemu mężowi?
Piekło ſię nań otwiera/ nie ſławá domowi/
Táki nigdy nie godźien by go ſzánowáłá/ Marit⁹ perditus.
Druga muśi/ iżeby kłopotu nie miáłá.
Wy ktoreśćie iuż dawno ſą goſpodyniámi:
Ze ták á nie ináczey/ przyznaćie to ſámi.
Ja ſam tego nie świádom/ ále ták rozumiem/
Goſpodárſtwá nie wiodłem/ ani rządźić vmiem/
Dla tego też o wſzytkim nie piſzę ſzeroko/
Zem ieſcze ſam niebywał w tych rzeczách głęboko/
Ani też ieſcze niemam tákiey goſpodyniey/
Zebym ſię mogł ná vczyć goſpodárſtwá przy niey.
Teraz że máło vmiem/ mogę potym więcey;
Przy dobrey goſpodyniey náuczyć ſię prędzey:
Zeznáć mi to możećie/ co ſię w tym czuiećie?
Ile ktore po troſze prawdę miłuiećie.
Niechże was błogosłáwią Bogowie weſeli:
A mnie też Muzy ćieſzą; y Dyánná wbieli:
Z wonnego Lauru Wieniec/ zá prace vwiełá/
Zá życzliwośći moie ná głowę włożełá.

ZBY-

ZBYTKI TERAZNIEYSZE, MIEYSKICH BIAŁYCHGŁOW.

Dziwna rzecz ieſt moy Boże/ co teraz zá látá?
Wßytko ſie odwieniło; czy iuż koniec świátá?
Jáka przyſtoynosc byłá v ludźi cnotliwych:
Jáka ſzerość/ pokorá/ onych Pań wſtydliwych/
Boiaźń Boża przykłádem káždemu kwitnaca/
Swiatobliwość/ pobożność/ w modlitwách goraca:
Pánu Bogu ſłużyły vſtáwnie ſerdecznie/
Zá to ich też ná wßyſtkim błogoſłáwił wiecznie.
W Kośćiele nie ná prożnych rozmowách śiadáły
Złego przykłádu z śiebie nikomu nie dáły.
Teraz żadna Paćierzá nabożnie niezmowi/
Wręcey iedná o drugiey/ plotek ſie námowi/
Niż o potrzebnych rzeczách/ Albo o zábáwách
Poććiwych; przedtym Mieſczki/ ták żyły w ſwych ſpráwách/
Kwitnął lud Mieyſki pięknie ſwoia pobożnośćia/
Jáko Roża pachniaca/ ſwa wdźięczna wonnośćia.
☞ Teraz Mieſczki ná zbytki wßelkie ſie puſzczáia
Przez co y Mężow ſwoich wniwecz obracáia/
Każa ſobie dodawáć ná ſtroie pieniędzy
Drugi proſtak muśi dáć/ w tym zoſtánie w nędzy/
Choćby ſie miał nieborak v żydow záſtáwić;
Albo nádom v kogo wźiać przećię iey ſpráwić/
Jeśli iey nie pozwoli będźie ſie gniewáłá/
Y do kilku dni z mężem nie będźie gadáłá/
Albo druga dla Męża vczyni kazánie
Domowe po Kośćielnym/ prędzey niż śniadánie

Zbytki biało- głowſkie mężom ſkodliwe

Kiedy ießcze má Męża iákiego beiáná/
Wyćiagnie go náco chce hrubego koiáná:
Náoſtátek iezeli vrodźiwa będźie/
Wnet przez báby od kogo wßytkiego nábędźie.
☞ W Miáſtách wielkich oprocz Zon/ y Pánien Rádźieckich/
Włoſkich ludźi doſtátnich/ tákże y kupieckich/
Vyrzyß ſtroyno w błáwacie/ ledá rzemieśniczkę
Láncußno/ y w ſobolách/ káczmarkę/ złotniczkę/
Tákże corki w koßtownych ßátách vrobionych/
W perukách/ po fráncuſku dźiwnie ozdobionych.
A co święto? to inßa/ muśi iey bydz ßátá:
Co weſele odmiáná? iáka wielka ſtrátá?
Bo iezeli obacza v Wielmożney Pániey
Szátę nowa robota; to muśi bydź nániey/
Zawićie nowa foza/ álbo opáſánie
Kápeluß/ bindę/ czapkę/ wnet ia náto ſtánie.
Łácno im to przychodźi/ bo ze złego piwſká;
Owym co winmi ßala/ z przyprawnego winſká?
Andburſkie/ zá Węgierſkie/ przypráwne vdáia/
Piwſko nie wykiśiále/ nie wyſtałe dáia:
Do piwnic/ do ßynkarek/ złe piwſká rozdáia/
Moráwſkie Wińſká ſłodza/ z tad wielki zyſk máia/
Z kad kámieniczne znaydźiez bogáte káczmarki/
Ze złego Wińſká ſtroyne/ pieniężne ßynkarki.
Czy dozrza tego v nas? niektorzy Pánowie?
Jeśli co poſtánowia? z rázu ták ſurowie
Przykaza/ pod winámi/ długoż tego bywa.
Złoza im podáronki/ toż záś znowu bywa.
Przekupki/ báby rzadza w rinku/ przekupniowie/
Nieſłucháia vſtáwy/ wßyscy ták Pánowie:
Trudno co mieć w porzadku/ gdźie vrzad nie dbáły
Bo go żaden nieſłucha/ ták wielki y máły.

Mieſczo chy prze ćiwne w ſtroiách Szláchciankom

Krákow ſkie piw ſko złe Winſká Moráw ſkie/ Andebur ſkie zá Węgier ſkie ßá chruia lu dźi pſuia

Wßyſtkę Rzeczpoſpolita; ſwa ſpráwiedliwośćiá/
Niſzcza/ że tych nie karza ſwoia ſurowośćia:
Że Szláchecki ſtan niewie/ iáko ſie ma ſtroić/
Wßytko ſie Mieſczkam z nidżie ná złość Szláchćie broić.
Już nie iednę ſromotnie oto znieważano/

Nie ie- dne znie ważáią o ſtroie przeci wne Szlá chćián- kom.

Y ná Ratußu kárać ſurowo kazano:
Przecię ony ná to nic iákoby niedbáia
Choć meżowie od tego wielkie ſoßy dáia.
☞ Koniecznie żeby oſtro w tym karáne były/
By ſie niwczym Szláchćiankom ták nie przećiwiły
Kiedy ſie beda ſtroić według przyſtoynośći/
Zátym ſtan Mieyſki bedżie w wiekßey vććiwośći/
Y Szláchćiankam nie máłe okázyie dáia
Przez zbytki ſwe nikczemne/ ktore w ſobie máia?

Okázyę Szláchćiankom dáią.

Bo gdy widżi Szláchćianká/ Mieſczkę w drogiey ßáćie/
To Páná moleſtuie by ia tez w bławaćie
Noſił/ tákże y corki: Niewáß czego chwalić/
Trzebáby to z doprawdy bárdzo Mießczkám zgánić.
Zkad kiedy corki máia ieſcze młodoletne/
To ie po Włoſku ſtroić; choć też gládkoßpetne/
Głowy im vbieráia w fráncuſkie peruki
Miáſto ćwiczenia czego? poboźney nauki/

Mieſczkiwiecey w ſtroie niż w o- byczáie dżiooi wpráwuią.

A máia bydż dżiatkom ſwym przykłádem ſkromnośći/
Jeſcze ie ſámy vcza zbytecznych proznośći/
Nic inßego nie robia tylko śiebie ſtroia
We drzwiách ſie przedawáia: álbo wokni ſtoia.
Nuż owe/ we ſwey woley co nie ſa w kárnośći/
Że dozoru nie máia/ ni żadney pilnośći.
To po domu ßáleia/ z niemi y ßáfárki
Z Kupczykámi/ z chłopcámi/ z vſnáchty kuchárki
Ledwo ßiy nie połamia/ czáſem ſie popiwßy
Czynia wielkie roſpuſty/ ſwoy czás vpátrzywßy/

Czáſem

Czáſem też y wogrodách ná przechacce kedy/
Skokow ſwych záżywáia/ vcießa ſie wßedy.
Swawolniczki z niektorych Pánien ſie znáyduia.
Że tákowe igrzyſká bárdzo im ſmákuia.
Ktore do lat przychodza daway Pánie Oycze:
Ná ßáty po Fráncuſku/ nowym kroiem corce/
☞ Jeśli ná to nie maß z kad/ tedy kto z kießenie
Dukatámi pogłaſcze: y da ná noßenie.
Kráwcy Włoſcy nie wiedza/ iáko kráiáć máia?
Z Polſkiemi ná wendetę: nátym ſie nie znáia:
Podrápie ſie nie ieden/ choć kráwiec Francuſki/
Kiedy mu kaza zmyśláć iuż nie ſtroy Rakuſki.
Jeśli ſie nie obacza wezma Niderlánſki/
Máło y nátym bedżie/ znowu y Hißpáńſki.
Náoſtátek zá czáſem/ poſla po Jndiyſki:
Nápotym kto bedżie żył? po Antypodiyſki.

Zá Szláchćicę Mieyſkie Pánny wolądáć.

Záraz ie zá Szláchćicá wydáć obiecuia/
Poſági/ y wypráwy/ Szláchecḱie ßácuia.
Lecz ſie Szláchćic rozſadżi/ co zá fámiliey?
Bráć zá Zonę nie rowna; Mieyskiey kondycyey.
Tráfiáia ſie nie ktorzy? że poymuia Mieſczki/
Podeyrzáni bywáia/ rożne onych wießczki.
Y ták owe czekáiac/ ßumne ſie bydż widza/

Pánny gárdzą młodżiecámi mieyſkiemi.

Skoro ſie poſtárzeia/ y Mieyſcy z nich ßydza.
Záczym pośiawßy rotki/ zayda w czáſy letne/
Ninac ſie nie przydádza/ bo z nich báby ßpetne.
Jeżeli ktora dádza zá Szláchćicá kiedy?
Doſtánie Mieſczká meżá/ tákże też y biedy/
Zniewagi po doſtátku/ w ßedy záwße bedżie/
Vciechy ná poł ſpłáczem/ z kiem gdżiekolwiek śiedżie.
Nie pokázuy ſie ná ziazd/ áni ná weſele/
Ledá kto iey náłáie? y zniewazy śmiele.

Siłá

Zbytniá vtrátá rzemieśnicza ná żony.

☞ Siłá tákich iest Mieszczan / żonki przystroiwszy
Szumno / letnik / y płaszczyk / wszytko iey spráwiwszy.
Zásko álbo y zádwie / potrzebá przypádnie /
V Zydow po zástawia / w tym w lichwie przepádnie.
Kiedy zá rok żydowi lichwy nie zápłáći /
Muśi przedáć / y márnie ledá záco stráći /
Jáki koszt wielki gdy to nowo spráwowáli /
Znowu czy máła szkodá? że po vtracáli.
Y ták sie wniwecz niszcza / ile Rzemieśnicy /
Przez zbytnie stroie żon swych / tráca po prożnicy.

W liście pierwszy do Thymoteuszá 2. cap.

☞ Swiety Páweł Apostoł / dyscypuł Chrystusá /
Spisał stroy białogłowski / do Thymotheusá
W liście swoim / bo Doktor był Rzymski / naywyższy
A Królá niebieskiego on Kánclerz nayblizszy.
Czegoby był zániechał rad; lecz dla wzgorszenia;
Przykładu Kośćiołowi / tákże polepszenia
Ludziom zwlasczá białey płci; ktore sa skwápliwe
Ná zbytki / y męszczyznie / do zguby szkodliwe.

Mieszczuchy przekwitą sie stanom szláchećkim.

Gdy sie mieszczká vbierze siłá to kosztuie /
Więcey niżli Szláchćianká / niech kto oszácuie.
Dobry Mieszczce muchaier nie drogi Turecki /
Trwálszy niż Adámászek przedni; á Wenecki:
Dobry Czámlet / álbo też sukienká zielona
Nie Atłasowa szátá / kosztownie robiona.

Macrobius in Satur.

☞ Julia Cesárzewná Augustá też była /
Ták sie czásu iednego szumno vstroiłá /
Przyszłá do Oycá swego / by go vćieszyłá:
Niechćiał do niey nic mowić; że ták strojno była /
Gdy po Oycu Julia ten gniew zrozumiáłá /
Názáiutrz sie w podleysze vbiory przybráłá /
Do ktorego przyszedszy nisko obłápiełá?
Rzekł iey pięknieyś ći teraz; niżeś wczorá była.

W Rzymie surowo karano zbytki białegłowy.

Nie ták sie buczno w Rzymie niewiásty stroiły /
Ani zbytkow; iák teraz / w on czás niebroiły:
A przećię nánie ostry sąd postánowiono /
Choćiaz z zbytkow nie wielkich / srodze ich gromiono.

Zá Arystotelesá był vrząd ná to.

☞ Y w Polszeby potrzebá vczynić stáránie /
Aby ná to widano surowe karánie.
Niemoże być ináczey: vrząd zordynowáć /
A tych zbytkow swawolnych ostro pohámowáć:
Bo zbytek zły (á ile w ludziách) y szkodliwy /
A Rzeczypospolitey bárdzo iest zdrádliwy:
Przezen wszyscy giniemy / żal sie Boże tego /
Że srogo nie karzemy / co Oyczyznie złego.
Kiedy będzie porządek pewny w ochędostwie?
Siłá ludzi nie będzie zostawáć w vbostwie.

Zbytki bárdzo szkodliwe Rzeczypos:

☞ Niechay Mośćiwa Páni / y rowna Szláchćianká /
Według swey kondycyey nośi sie Ziemiánká;
Tákże ináczey Mieszczki: á ile vććiwe /
Służebne / y nie rządne / potym niecnotliwe
Bo siłá niewstydliwych / stanu podleyszego /
Co stroiu záżywáia / áż názbyt wászego.
Ale drugie niemáia stanu / áni cnoty.
Waża sie w száty vbráć tákowe niecnoty.

Nieznáć co iest szláchćianká co iest mieszczká w stroiách.

☞ Y to wspomnieć nie wádzi iákie zbytki w życiu:
Jáki koszt wielki czynia? nie przystoyny w piciu /
Że mężowie niewiedza co iuż czynić máia?
Wpadszy w nędzę; z frásunku prędko vmieráia /
Po śmierci męża swego gdy wdowa zostánie /
Záraz kmoszek porządnych z gębámi dostánie /
Co prágnienie miewáia? álbo rády mdleia /
Káżda godzinę tesknia? gdy názab nie leia.
Bo tákowe niektore obyczáie máia /
Jedná do drugiey kufle rzesko wytrząsáia:

Mieszczuchy iáko zbytnie żyia w piciu.

Zbytek w drogich trunkách.

Ták w piciu rozmáitym bárdzo zbytnie żyią/
Málmázyą/ y Wino/ co naydroższe piią/
Alákánt/ Muszkátelle/ wszytko trunki drogie;
Sromotá ná ſtan Mieyſki czynić zbytki ſrogie.
Do tego rozmáite áż názbyt potráwy
Czyli máło koſztuią do źwierzyn zápráwy?

Zbytki czynią w potráwách.

Pożyteczniey by mieſzcze mieſo y iárzyná/
Do korzenia potráwá/ niżeli źwierzyná;
Jnſza kiedy goście ma albo przyiaćiele;
Może kilká pułmiſkow nágotowáć śmiele:
Rzecze dla tego robię/ żebym iádłá/ piłá/
Nie ná to ćię Bog ſtworzeł/ ábyś mu ſłużyłá
Dla tego iedz byś żyłá/ poki Boża wola;
Nie dla tego byś iádłá/ ziy/ bo to ſwa wola:

Natura paucis cõtenta

Ziy według natury/ tá przeſtáie námále/
A będzieſz záwſze miálá ſwoie zdrowie wcále:

Horatius Lib. 1. ser: Sat: 1.

Jeſt miárá w káżdey rzeczy/ ſą pewne gránice/
Ktore ſkoro przeſtąpiſz/ wſzytká rzecz ná nice.
☞ Podobnieyby ták zbytnie żyć w Szláchecкim ſtanie
Przyſtoyniey im we wſzytkim/ y ná to ich ſtánie
A nie pokażećie mi by ták żyły hoynie/
Zyią iáko Ziemiánki w ſkromnośći przyſtoynie.
Otże wáſze roſpuſty; Pánie Mieſczki maćie/
A przećie prawdźie mieſcá/ v śiebie nie daćie.
Rozumiećie że ſie wam wſzytko czynić godźi:
Ze wam tego nie bronią/ y ták wam vchodźi.
Trzebá temu zábiegáć dla Bogá koniecznie/
Aby Rzeczpoſpolita nie vpádłá wiecznie.
Doſyć bo ná to czáſu potrzebá długiego/
Zátym kończąc/ ſpuſczam to/ ná kogo inſzego:
Nie ráptem o nich piſał Sálomon vczony:
Niemogł ich zrozumieć/ ia mam opiſáć ony.

Ten

Zálecę nie kśięgi.

☞ Ten ſkrypcik máłoletney experyentyey/
Zálecam do czytánia ludzkiey preſencyey/
Miánowićie tym Pániom/ co rády czytáią?
Niechay to/ com nápiſał? zá przeſtroge máią?
Aby ich nie karano/ nie życzę im tego/
Dla tegom też nie piſał onich ták nic złego;
Mogłbym śilá; niechćiałem piſáć ſzerzey otym/
Bym ſobie vnich łáſki nie náruſzył potym.
Gdyżem od nich potroſze przyiáźni doznawał
Wniektorych rzeczách pewnich/ ludzkość im przyznawał.
Czego mi ieſt bárdzo żal/ żem był ták niedbáły.
Kiedy mi ſie z ſekretmi ſwemi odkrywáły.
Záczym nie życzę ſobie vrzędu nád niemi/
Wolę iáko y przedtym w zgodźie mieſzkáć z niemi.
Wiem że żadna nie będźie táka bez rozſądku/
Ktoraby ſie gniewáłá o prawdę z początku.
Zem nápiſał potroſze łágodnemi słowy/
Bo ſie rády ćieſzyćie pieſczonemi mowy.
Nie mieyćieſz proſzę zá złe/ ieśli co przykrego:
Piſałem dla dobrego pożytku wáſzego.

Pânie Zoiluśie: âlbo ráczey obmowco.

Z*Azdrośći ſwey dogadzaſz, bo choćiażby złoto*
W gębę twoię płyneło; rzekłbyś że to błoto:
Ia niedbam żebyś chwalił: A to iáko baczyſz
Nápiſałem: Ty ná ſwym popráwiay iak raczyſz.